



SZCZECIN ZAUWAŻONY

Tak nas widzą...



„Pluszak ratownik”
złagodzi stres

Czas nowych
inwestycji

Dla dzieci,
dla seniorów

Kolejne etapy tworzenia szlaków

Modelowe trasy coraz bliżej

Proces tworzenia jednego z kluczowych produktów turystycznych Szczecina, a także całego regionu, wszedł w kolejny etap. Chodzi o sieć szlaków rowerowych. Ogłaszane są następne przetargi, podpisywane kolejne umowy.

Pod koniec 2016 roku Zachodniopomorski Zarząd Dróg Wojewódzkich, który na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego zajmuje się budową sieci turystycznych dróg rowerowych w regionie, ogłosił konkursy na zaprojektowanie poszcze-

gólnych odcinków przyszłego systemu szlaków.

Była to już druga pula przetargów na wykonanie dokumentacji. Wcześniej ogłoszono już procedury na odcinki: 36-kilometrowej trasy Siekierki – Trzcińsko, Pleśna – Mielno

i Mosina – Ińsko. W następnym etapie poszukiwano wykonawców projektów dotyczących fragmentów na trzech z czterech głównych planowanych szlaków.

Pierwszy znajdzie się na trasie Velo Baltica, czyli drodze nadmorskiej. To 4,3-kilometrowy odcinek Osieki – Iwęcino. Umowę z wykonawcą podpisano 30 stycznia br. Bruk i płyty, które można tam dziś zastać, będą zastąpione

nawierzchnią bitumiczną. Iwęcino słynie m.in. z wioski tematycznej „Wioska Końca Świata”. Inwestycja łączy się z wybudowaną już drogą rowerową Iwęcino – Dąbki (12,5 km) oraz budowaną Dąbki – Darłowo (8,5 km). Również za Darłowem zmodernizowany zostanie ponadsześciokilometrowy odcinek drogi dla rowerów do Jarostawca, ostatniej nadmorskiej miejscowości na Velo Baltica w Zachodniopomorskiem.

Kolejny projekt dotyczy fragmentu przyszłej Trasy Pojezierzy Zachodnich. To droga rowerowa Ińsko – Storkowo i Storkowo – Ginawa o łącznej długości 8,5 km. Atrakcją na trasie jest m.in. kopalnia kruszywa i malowniczy krajobraz Ińskiego Parku Krajobrazowego. Trzeci projekt obejmuje odcinek Dzikowo – Barlinek, także na Trasie Pojezierzy Zachodnich. Powstanie na sześciokilometrowym fragmencie nieczynnej trasy kolejowej biegnącej wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 156. Równoległe prowadzone są prace nad przejściem ścieżki przez Barlinek. Opracowany został program, który ma zostać zrealizowany w latach 2019–2020.

Czwarty odcinek dotyczy długiego na 2,4 km szlaku Dargomyśl – Chwarszczany, który turystom jadącym Trasą Zielonego Pogranicza umożliwi dojechanie do XIII-wiecznej ka-



Świecąca ścieżka rowerowa w Eindhoven

Fot. www.wrower.pl

plicy templariuszy. Trasa o bitumicznej nawierzchni będzie przebiegać głównie przez tereny leśne.

Dokumentacja projektowa powinna być przygotowana do końca czerwca br. Mniej więcej w tym samym czasie gotowa będzie dokumentacja z pierwszej puli przetargów na projekty rowerowych tras turystycznych. Najdłuższy z nich to łączący 36 km szlak, który połączy Siekierki z Trzcińskiem.

Z kolei na początku marca br. ogłoszono przetarg na „modelowy” fragment tras, który powstanie na odcinku nadmorskim, a dokładnie na terenie gminy Trzebiatów. Poza 10 km drogi, między Rogowem a Dziwnowem zainstalowane zostaną pętle indukcyjne zliczające rowerzystów, a także wiaty odpoczynkowe ze stołami, bezprzewodowym internetem, ładowarkami telefonów i rowerowymi zestawami naprawczymi. Przy zejściach na plażę znajdują się boksy do parkowania jednośladów.

Dużą atrakcją ma być też „świecący” odcinek (100 m), który zostanie wykonany z fosforującej nawierzchni lub

oświetlony diodami LED. Pomysł pochodzi z Holandii, gdzie w 2014 roku w Eindhoven oddano do użytku świecąca w nocy ścieżkę rowerową o długości 600 metrów. Na cześć malarza, który tutaj się urodził i wychował, droga nosi nazwę „Van Gogh Bicycle Path”. Jest ona wykonana z fluorescencyjnego kruszywa, które gromadzi energię za dnia i oddaje ją po zmroku w postaci światła.

W najbliższych latach w naszym regionie powstanie około 1000 km dróg dla turystów na jednośladach. Koncepcja tras rowerowych finansowana będzie z trzech źródeł: środków unijnych (85 proc.), samorządu województwa zachodniopomorskiego (7,5 proc.) oraz gmin i powiatów występujących do projektu (7,5 proc.). W tworzenie sieci zaangażowało się blisko 70 gmin zachodniopomorskich. Cztery główne planowane szlaki to: Baltica Velo, Trasa Pojezierzy Zachodnich, Stary Kolejowy Szlak i Trasa Zielonego Pogranicza. Pozostaje tylko poczekać jeszcze tych kilka sezonów i wyruszyć w trasę po Pomorzu Zachodnim... ©

Szymon WASILEWSKI



Zachodniopomorskie szlaki mają być atrakcyjnym przedłużeniem tras istniejących za zachodnią granicą.

Fot. Dariusz GORAJSKI

Skutecznie i bezpiecznie dla środowiska

Nowoczesna sortownia odpadów

Regionalna Instalacja Przetwarzania Odpadów Komunalnych w Łęczycy (gmina Stara Dąbrowa) jest jedną z trzech w regionie. Niebawem powiększy się o kolejną kwaterę – jesienią br. powstanie tam składowisko odpadów innych niż niebezpieczne i obojętne.

Przy wysypisku w Łęczycy już od ponad dwóch lat z powodzeniem funkcjonuje instalacja do mechaniczno-biologicznego unieszkodliwiania odpadów. Zgodnie z założeniami, ma ona zapewnić zagospodarowanie do 45 tys. ton zmieszanych odpadów komunalnych rocznie zgodnie z najwyższymi standardami unijnymi. Oprócz sortowni odpadów komunalnych znajdują się tam m.in.: instalacja intensywnej stabilizacji odpadów, kompostownia odpadów zielonych oraz infrastruktura pomocnicza do prawidłowego funkcjonowania zakładu. Budowa MBU wraz z jej wyposażeniem w niezbędną sprzęt pochłonęła ok. 27,5 mln zł brutto. 18 mln zł na to zadanie przekazał Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie w ramach udzielenia preferencyjnej pożyczki z możliwością częściowego umorzenia. Pozostałe pieniądze pochodzą z kasy ZZO oraz stargardzkiego budżetu.

– Urządzenia, z których korzystamy, pozwalają na racjonalne i bezpieczne dla środowiska naturalnego zagospodarowanie wszystkich surowców

wtórných – twierdzi Paweł Książd, prezes stargardzkiego Zakładu Zagospodarowania Odpadów. – Choć dostarczane są tu głównie odpady komunalne ze Stargardu, z naszej sortowni krzystają jednak także inne gminy.

Co ciekawe, zdarza się, że pracownicy ZZO podczas wykonywania swoich codziennych zadań przy przetwarzaniu odpadów komunalnych mogą także znajdować przedmioty niebezpieczne pochodzenia wojskowego z okresu II wojny światowej. Dlatego w trosce o bezpieczeństwo pracowników niedawno zorganizowano szkolenie z żótnierzami z Patrolu Rozminowania 2. Stargardzkiego Batalionu Saperów. Najpierw przekazywano teoretyczne wiadomości na temat nieumiejętne obchodzenia się z niewypałami i niewybuchami. Później zaś uczestnicy szkolenia szukali niebezpiecznych przedmiotów podczas segregacji odpadów w kabinie wstępnej i zasadniczej, a także uczyli się zasad bezpiecznego działania, aby nie narazić życia pozostałych osób. Po zauważeniu niebezpiecznego przedmiotu zatrzymano więc taśmę z od-



Instalacja do mechaniczno-biologicznego unieszkodliwiania odpadów w Łęczycy z powodzeniem funkcjonuje już od ponad dwóch lat.

padami, przeprowadzono ewakuację pracowników oraz wykonano zgłoszenie testowe na policję. Załoga ZZO uczestniczyła również w szkoleniu z zakresu ratownictwa chemicznego. Poznawała wówczas m.in.: parametry fizykochemiczne, toksyczne, pożarowe i wybuchowe niebezpiecznych związków chemicznych oraz ich oddziaływanie na organizmy żywe i środowisko. Rozpoznawała też ozna-

kowanie niebezpiecznych materiałów w transporcie, magazynowaniu i obrocie oraz środków ochrony skóry i dróg oddechowych.

– Uważam, że takie szkolenia dla naszych pracowników są niezbędne – dodaje Paweł Książd. – Przy sortowaniu odpadów komunalnych można natrafić na rozmaite przedmioty. Jakichś czas temu na przykład na taśmie wśród innych śmieci znalazły się

drobne obiekty o znacznej wartości historycznej: pięć ksiąg parafialnych, dokumenty urzędów stanu cywilnego z miejscowości powiatów kotobrzeskiego i gryfickiego z lat 1701–1932, a także sztuce i klaser filatelistyczny. Archiwalne zeszyty i inne wartościowe przedmioty wzbogaciły zbiory naszego Muzeum Archeologiczno-Historycznego oraz Archiwum Państwowego w Szczecinie.

Prezes z dumą podkreśla też, że jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, pod koniec października br. na ponad 4-hektarowej działce powstanie kolejna kwatera składowania, która na prawie 40 lat zapewni bezpieczeństwo mieszkańcom w gospodarce odpadowej. Należy zaznaczyć, że składowane tam będą tylko te odpady, których nie można już wykorzystać w procesach recyklingu i odzysku. Wykonawcą prac będzie Zakład Techniki Ochrony Środowiska „Foleko” ze Świdnicy. Koszt inwestycji obliczono na 5 mln zł. W 75 procentach zostanie ona sfinansowana ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie. Zakład Zagospodarowania Odpadów w Stargardzie uzyskał z WFOŚiGW preferencyjną pożyczkę z możliwością umorzenia. Reszta zadania sfinansowana będzie ze środków własnych stargardzkiej spółki. ©

Tekst i fot. Aneta SŁABA



Dni Otwarte Funduszy Europejskich

Małe i średnie przedsiębiorstwa na pierwszym planie

Takie wydarzenia przynoszą korzyści. I dla tych, którzy w nich uczestniczą, prezentując swoje projekty, i dla tych, którzy chcą się im dokładniej przyjrzeć. Stąd zapewne sukces Dni Otwartych Funduszy Europejskich, które odbywają się w całym kraju i oczywiście także w naszym regionie. Kolejna, czwarta już edycja DOFE potrwa od 18 do 21 maja i tak jak w poprzednich będzie w możliwie szerokim zakresie i w jak najbardziej atrakcyjnej formie przybliżyć społeczeństwu efekty pracy beneficjentów funduszy pozyskiwanych z budżetu Unii Europejskiej.



O tym, że fundusze unijne w znacznym stopniu zmieniły nasz kraj, mówi się często, ale to wcale nie znaczy, że wszyscy zdają sobie sprawę ze skali tych zmian, nie mówiąc już o konkretnych projektach. Ale dzięki wspomnianym Dniom możemy na pewno poszerzyć swoją wiedzę na ten temat i wręcz namacalnie poznać projekty, które udało się wdrożyć w życie dzięki unijnym funduszom. Wielu z nas nie wie nawet, że codziennie styka się z inwestycjami i przedsięwzięciami zrealizowanymi w ramach programów UE. Przechodzimy obok nowych bądź wyremontowanych obiektów, instytucji kultury, korzystamy z innowacyjnych rozwiązań, nowych technologii, dróg i mostów, produktów i różnych usług, które stały się już dla nas czymś oczywistym i codziennym. Ale przecież warto, szczególnie jeżeli jest już

taka okazja, skorzystać z możliwości przyjrzenia się temu, co zrobiono za europejskie fundusze w naszym najbliższym i dalszym sąsiedztwie, choćby na terenie stolicy województwa i Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego, w którym żyjemy.

Dni Otwarte Funduszy Europejskich pokazują, jak zmieniła się Polska dzięki unijnej pomocy. Konkretnie dane są takie, że 2478 gmin w Polsce zrealizowało inwestycje ze środków unijnych. A to oznacza, że nie ma w kraju gminy, do której nie trafiłyby pieniądze z Unii Europejskiej. Nie wszyscy o tym wiedzą, stąd pomysł na organizację Dni. Nie ma przecież lepszego sposobu przekonania się o efektach wykorzystania funduszy niż zobaczenie ich na własne oczy. Podczas majowych imprez można dokładniej przyjrzeć się konkretnym inwestycjom, ale także poznać efekty tak zwanych

miękkich projektów, głównie edukacyjnych i tych, które poprawiają sytuację na rynku pracy.

Dni to akcja o dużym zasięgu i popularności. Poprzednia, trzecia ich edycja, składała się z prawie tysiąca wydarzeń, które miało okazję zobaczyć około 220 tysięcy uczestników. Dlatego nie dziwi zwycięstwo tej imprezy w prestiżowym konkursie European Public Communication Award 2016 dotyczącym najlepszej europejskiej kampanii publicznej. „Doceniono naszą inicjatywę za skalę, efekty i szeroki zasięg medialny. Beneficjenci zgłaszający swoje projekty do DOFE cenią akcję przede wszystkim za możliwość wypromowania usług i produktów powstałych w ramach unijnych projektów” – podkreślają organizatorzy.

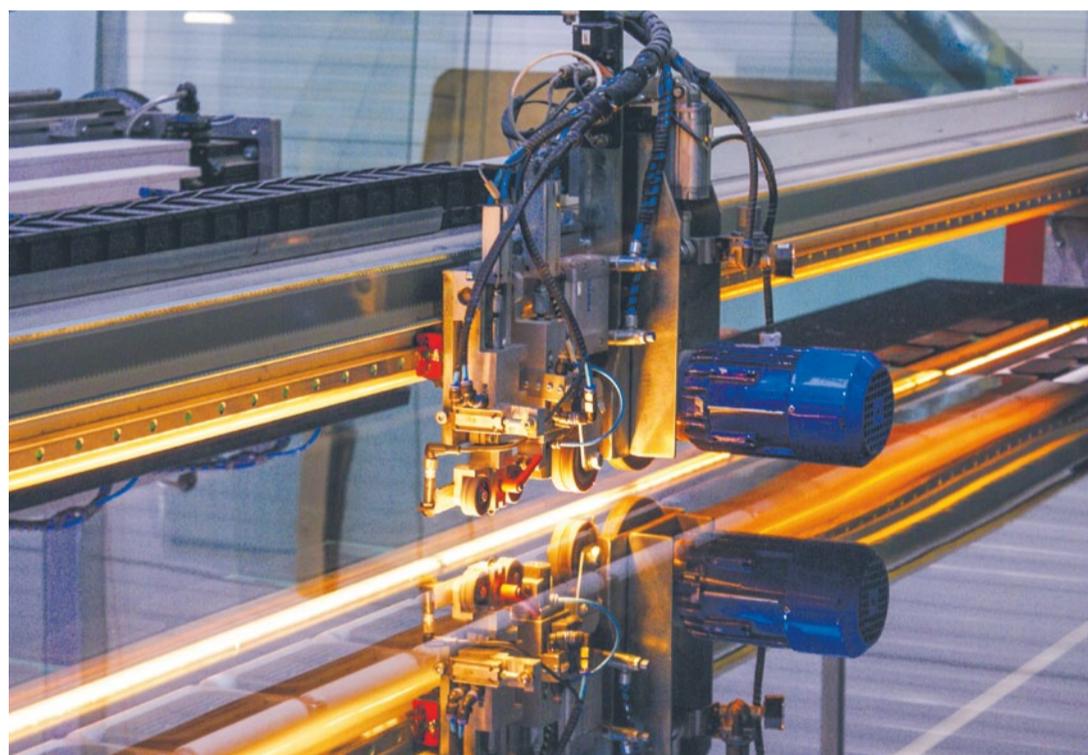
Projekty prezentowane w ramach Dni Otwartych Funduszy Europejskich nie muszą być wcale duże

i spektakularne. Bynajmniej również nie muszą mieć związku z rozrywką i relaksem. Bo przecież do pewno warto zaprosić chętnych do zobaczenia czegoś, czego jeszcze dotąd nie widzieli, na przykład na zapleczce teatru, opery czy filharmonii albo do „wnętrza” zakładów produkcyjnych, usługowych, oczyszczalni ścieków itd. – wybudowanych, wyremontowanych, unowocześnionych i działających dzięki pozyskaniu unijnych środków.

W gminach wchodzących w skład Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego jest wiele takich miejsc, które można pokazać i zaprezentować chętnym. Najwięcej, rzecz jasna, w stolicy regionu i obszarze – Szczecinie. Warto w tym miejscu przypomnieć, że chociaż SOM zajmuje tylko 12 procent obszaru województwa zachodniopomorskiego, to jednak mieszka na nim

które powinny w znaczący sposób wpływać na rozwój gospodarczy lokalnych społeczności, a w większej skali na rozwój całego Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego. Ogólny cel jest jasny – chodzi nie tylko o ich wpływ na życie gospodarcze i społeczne w „swoich małych ojczyznach”, ale przede wszystkim o podniesienie jakości życia ich mieszkańców. Łatwiejszy dostęp do produktów, usług, rynku pracy, do wykształcenia, kultury, sprawnej i wygodnej komunikacji – to kierunki, w które inwestowane są środki z funduszy europejskich.

Wiele projektów, opartych na funduszach europejskich, już zrealizowano, wiele jest w trakcie realizacji, a kolejne na nią czekają, podpisywane są umowy itp. Dotyczące różnych dziedzin projekty mają różną skalę, ale wszystkie są ważne. Dla małej gminy ważna może być na przykład



aż 40 proc. jego mieszkańców. Jeżeli te dane uzupełnimy informacją, że na tej stosunkowo niewielkiej powierzchni zgromadzone aż 45 proc. gospodarki regionu, to jasno widać, że SOM ma nie tylko wielki potencjał, ale także równie wielkie szanse rozwojowe.

W ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych dla Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego przewidziano wsparcie dla beneficjentów z zakresu m.in: gospodarki, transportu publicznego i komunikacji, modernizacji energetycznej budynków mieszkalnych i sieci ciepłowniczych, edukacji na poziomie ogólnym i zawodowym. Aktualnie trwa nabór wniosków o dofinansowanie w ramach działania 1.7 Inwestycje przedsiębiorstw w ramach Strategii ZIT dla Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego RPO WZ 2014–2020 skierowany do MŚP.

W obecnej budżetowej perspektywie unijnej w centrum uwagi są małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP),

budowa kanalizacji deszczowej albo przebudowa ulic, która usprawni ruch kołowy i zapewni sprawny dojazd do terenów inwestycyjnych.

Zdecydowana większość społeczeństwa jest zadowolona z naszej przynależności do Unii Europejskiej. Budujące jest to, że jest ona oczywistością dla młodego pokolenia naszych rodaków, którzy doceniają możliwości, które z tej przynależności płyną. I nie chodzi tu tylko o otwarte granice, wielki rynek pracy, możliwości podróżowania, poznawania innych kultur, zdobywania wiedzy, ale także o konkrety, czyli o to, co UE wniosła do rozwoju naszego kraju, regionu, miast i miejscowości, także tych wchodzących w skład SOM. Warto im się przyjrzeć podczas Dni Otwartych Funduszy Europejskich, które coraz bliżej. To okazja, by zobaczyć zrealizowane już projekty w działaniu i od zawsze ciekawej kuchni.

Marek OSAJDA
Fot. archiwum WZP



Maskotki na wyposażeniu służb ratowniczych

„Pluszak ratownik” złagodzi stres dziecka

W pluszowe maskotki, które później będą przekazywane najmłodszym uczestnikom wypadków drogowych, wyposażone zostaną wkrótce ekipy policji, pogotowia ratunkowego i straży pożarnej powiatu stargardzkiego. Reprezentanci stowarzyszeń „Nasz Stargard” i „Jednak można” prowadzą właśnie publiczną zbiórkę niewielkich maskotek, które staną się „Pluszakami ratownikami”.

Kontynuacja akcji „Miś ratownik”

Jakiś czas temu w całej Polsce prowadzono akcję „Miś ratownik”. Załogom policji, pogotowia ratunkowego i straży pożarnej wręczano pluszowe maskotki, które później ofiarowano każdemu pokrzywdzonemu w wypadku dziecka. Ogólnopolska akcja już się zakończyła, ale przedstawiciele stargardzkich stowarzyszeń zamierzają kontynuować to przedsięwzięcie w powiecie stargardzkim. Liczą, że ich pomysł spotka się z życzliwym przyjęciem dzieci, młodzieży, nauczycieli i innych osób, które chętnie przekażą nowe albo w bardzo dobrym stanie używane maskotki, które później trafią do rąk najmłodszych ofiar wypadków drogowych.

– Taki pluszak to duże wsparcie psychologiczne dla dziecka uczestniczącego w wypadku, pożarze, domowej awanturze albo innym tragicznym wydarzeniu – podkreśla ratownik medyczny Konrad Konwiński. – Maskotki spełniają bardzo ważną rolę przytulanki i „pocieszacza”, które mogą odwrócić uwagę od bólu, cierpienia,

widoku rannych rodziców albo rodzeństwa. Małe pacjenci bardzo silnie przeżywają stres, nie rozumieją, do czego doszło, a małe pluszaki mogą zapewnić im ciepło, bezpieczeństwo i serdeczną bliskość. Takie maskotki można nazwać nawet apteczkami pierwszej psychologicznej pomocy, ułatwiającymi pacjentom pokonanie negatywnych emocji, a ratownikom udzielającym im pomocy umożliwiającymi przeprowadzenie niezbędnych zabiegów.

Zatrważające statystyki

Rzecznik prasowy szczyńskiej Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego Elżbieta Sochanowska informuje, że z roku na rok powiększa się liczba dzieci uczestniczących w wypadkach. W Stargardzie funkcjonują trzy zespoły wyjazdowe, które w ciągu miesiąca wyjeżdżają ok. 850 razy do rozmaitych zdarzeń drogowych lub nagłych zachorowań, w tym 40 razy do dzieci. Natomiast, jak twierdzi podkom. Łukasz Famulski ze stargardzkiej KPP, pluszaki pomogą również odwrócić uwagę dziecka



Koordynatorzy akcji „Pluszak ratownik”: Małgorzata Motylińska-Haczyk ze stowarzyszenia „Nasz Stargard”, Marta Siwek z „Jednak można”, Elżbieta Sochanowska z WSPR w Szczecinie, podkom. Łukasz Famulski ze stargardzkiej KPP oraz ratownik medyczny Konrad Konwiński

Fot. Aneta SŁABA

będącego świadkiem przemocy domowej. Przytulenie maskotki ułatwi mu przetrwanie krytycznej sytuacji.

A z policyjnych statystyk wynika, że w ub.r. w powiecie stargardzkim funkcjonariusze podjęli ponad 1,1 tys.

interwencji związanych z przemocą domową i z tego powodu założyli 266 „Niebieskich kart”. Z zapisów stargardzkich strażaków dowiedzieć się zaś można, iż w 2015 r. na ogólną liczbę interwencji w Zachodniopomorskim powiecie stargardzki z ilością ok. 1,2 tys. zdarzeń plasuje się na czwartym miejscu. Większość (ok. 58 proc.) zdarzeń stanowią pożary, do których najczęściej, bo aż 627 razy, doszło w Stargardzie, w tym 66 – w obiektach mieszkalnych. W ich wyniku 187 osób zostało rannych, w tym 6 dzieci.

Pluszaki od ratowników

Dlatego też tak ważne jest, aby przedstawiciele służb ratowniczych przybywający jako pierwsi na miejsce zdarzenia mogli zadbać nie tylko o profesjonalne ratowanie zdrowia i życia poszkodowanych, ale również o ich strefę przeżyć psychicznych, przekazując właśnie pluszową zabawkę.

– Takie rozwiązanie wprowadzono już w wielu krajach i naprawdę się ono sprawdziło – dodaje Konrad Konwiński. – Umiejętne udzielenie dziecku psychologicznego wsparcia poprzez życzliwy gest, odwrócenie jego uwagi od miejsca tragicznego zdarzenia oraz serdeczna nad nim opieka ułatwią mu przetrwanie krytycznej sytuacji.

Przedstawiciele stargardzkich stowarzyszeń dążą więc do tego, aby „Pluszak ratownik” mógł być ofiarowany każdemu pokrzywdzonemu w wypadku dziecka, a udzielający mu pierwszej pomocy ratownicy mogli złagodzić psychologiczne skutki tragicznego zdarzenia. Aby dysponować jak największą liczbą nowych albo w bardzo dobrym stanie używanych niewielkich pluszaków, reprezentanci „Nasz Stargard” i „Jednak można” prowadzą publiczną zbiórkę zabawek. Można je oddawać w agencjach płatniczych przy ulicach Grodzkiej, Piłsudskiego i Czarnieckiego oraz stacji pogotowia ratunkowego przy ul. Bogusława IV w Stargardzie. ©



Pierwszą publiczną zbiórkę maskotek przeprowadzono w galerii handlowej „Starówka” w Stargardzie.

Fot. arch. „Nasz Stargard”

Aneta SŁABA



Najstynniejszy fragment Szczecina?

Fot. Ryszard PAKIESER

Szczecin zauważony?

Tak nas widzą...

Mówi się, że jak nas słyszą, tak nas widzą. Między innymi o Szczecinie można było ostatnio usłyszeć w pewnych podsumowaniach i raportach. No to, jak nas widzą?

Na początku marca „Financial Times” opublikował raport polskich miast przyszłości *Polish Cities of the Future 2017/18*. Sprawozdanie zostało opracowane przez fDi Intelligence – portal internetowy należący do grupy „Financial Times”, który zajmuje się m.in. przewidywaniem, gdzie w Europie i na świecie opłaca się i będzie opłacało długoterminowo inwestować.

Analizie poddano pięćdziesiąt polskich miast, które mogą się pochwalić największą ilością tzw. bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Następnie oceniono je w pięciu głównych kategoriach: potencjału ekonomicznego, udogodnień dla biznesu, kapitału ludzkiego i stylu życia, opłacalności oraz infrastruktury i komunikacji. W każdej z nich wyłoniono liderów dla miast dużych, średnich i małych.

Szczecin zajął 4. miejsce w rankingu dużych miast pod względem kosztów życia (Top 5 Large Cities – Cost Effectiveness), gdzie pod uwagę brano takie wskaźniki, jak: ceny paliwa, hoteli, cenę zakupu/sprzedaży gruntów rolnych czy średnie miesięczne wynagrodzenie brutto. Lepiej od Szczecina oceniono tu Białystok, Łódź i Bydgoszcz, za nami uplasował się Kraków.

Szczecinowi przyznano 8. miejsce w kategorii „Miasto przyjazne dla biznesu”, gdzie brano pod uwagę 10 ośrodków (Top 10 Cities – Business Friendliness). O pozycji decydowały m.in. takie czynniki, jak: odsetek ludności z wykształceniem wyższym, liczba firm opartych na nowoczesnych technologiach, migracje ludności, ogólna liczba firm z kapitałem zagranicznym. Pierwszą siódmką to kolejno: Warszawa, Wrocław, Poznań, Kraków, Gdańsk, Łódź, Grodzisk Mazowiecki. Szczecin wyprzedził Gdynię i Katowice.

Pod względem strategii przyciągania inwestorów zagranicznych Szczecin

zajął 12. miejsce w kraju (Top 15 FDI Strategy). Ekspert oceniali m.in.: kluczowe inicjatywy podnoszące atrakcyjność inwestycyjną, projekty infrastrukturalne i w zakresie planowania przestrzennego, zachęty inwestycyjne (np. w postaci zwolnień podatkowych), formy wspierania inwestorów w trakcie oraz po zrealizowaniu inwestycji. W tej kategorii lepiej od stolicy Pomorza Zachodniego wypadły: Wrocław, Katowice, Lublin, Bydgoszcz, Krosno, Gdynia, Opole, Piła, Tarnów, Dąbrowa Górnicza. Szczecin uplasował się przed Płockiem, Rzeszowem, Radomskiem.

Czy te wyniki Szczecina można uznać za sukces? Raczej umiarkowany. Zachodniopomorskiej stolicy nie uwzględniono w kilku kategoriach.

Nie mieści się m.in. w dziesiątce najlepszych miast pod względem kapitału ludzkiego i stylu życia (jest m.in. Białystok, Tarnów, Bydgoszcz) oraz komunikacji i infrastruktury (wyprzedzają nas m.in.: Grodzisk Mazowiecki, Błonie, Chorzów, Tarnów, Dąbrowa Górnicza). Nawet w tych rankingach, w których Szczecin uwzględniono, nasze miasto gra raczej rolę średniaka niż prymusa. Oczywiście, bierzemy pod uwagę, że tego typu zestawień nie należy brać za pewnik i prawdę ostateczną, ale niewątpliwie wysyłają one w świat jakiś wyraźny sygnał, chociażby wizerunkowy.

Stettin i Churchill

Czasami rankingi są kreowane po to, aby zareklamować jakiś produkt lub usługę. Taka intencja najpewniej przyświecała linii lotniczej, która stworzyła listę piętnastu miast, „o

których nigdy nie słyszałeś, ale możesz tam dolecieć” (oczywiście dzięki jej usługom). Można było ją przeczytać na łamach angielskiego portalu telegraph.co.uk. Znalazły się na niej: Ostrawa, Rijeka (Chorwacja), Kaunas, Palanga (Litwa), Timisoara (Rumunia), Linz (Austria), Podgorica (Czarnogóra), Osijek, Plovdiv (Bułgaria), Brno, Lamezia (Włochy), a z polskich miast: Bydgoszcz, Rzeszów, Lublin i Szczecin. Każdy z ośrodków został okraszony krótką notką i obrazkiem. Szczecin zilustrowano zdjęciem (bez informacji o obiekcie) najlepszego budynku na świecie, za jaki w 2016 roku uznano Centrum Dialogu „Przełomy” podczas Światowego Festiwalu Architektury w Berlinie. W opisie czytamy: „Polskie miasto nad Odrą, z bogatą historią sięgającą VIII wieku, kiedy stało się warownią Pomorza. Prawdopodobnie jest lepiej znane pod poprzednią

nazwą «Stettin», która pojawia się w słynnej przemowie Winstona Churchilla o żelaznej kurtynie. Są tam wydarzenia kulturalne, muzea, galerie, miasto ubiegało się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2016. Urodziła się tu również Katarzyna Wielka”.

Niby wszystko się zgadza, ale czy miasto, które pretenduje do roli metropolii, powinno się czuć usatysfakcjonowane taką adnotacją oraz umiejscowieniem w stawce miast, o których nikt nie słyszał? To jednak chyba sygnał, że pomimo wielkich sukcesów Szczecina np. na polu architektury (o których w notce nie ma ani słowa) można zrobić jeszcze więcej, aby wieści poszły w świat. No bo dla Szczecina chyba ważniejsze jest to, że w sierpniu odbędą się tu ogromne regaty, niż że kilka lat temu ubiegał się o ESK 2016. ©©

Szymon WASILEWSKI



Szczecin, miasto, o którym nikt nie słyszał?

Fot. Marek KLASA



Dofinansowanie z Ministerstwa Rozwoju pozwoli na przebudowę skrzyżowania ul. Floriana Krygiera z ul. Granitową.

Fot. archiwum

Zmiany, zmiany, zmiany

Czas nowych inwestycji

W ostatnich tygodniach usłyszeliśmy o kilku inwestycjach, które zmieniają Szczecin. Pierwsza z nich to bardzo ważna i bardzo droga inwestycja drogowa, druga jest zwieńczeniem trwającej długie lata dyskusji i wpłynie na przestrzeń centrum. Trzecia, choć jest najmniej efektowna, to bezpośrednio przełoży się na jakość życia mieszkańców śródmieścia.

Rozbudowa skrzyżowania

Na konferencji w Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim dowiedzieliśmy się, że Szczecin otrzyma 72,8 miliona złotych na inwestycje drogowe ze środków unijnych w programie „Infrastruktura i środowisko” Ministerstwa Rozwoju. Dzięki nim miasto przebuduje skrzyżowanie ul. Floriana Krygiera z ul. Granitową. Pełna nazwa inwestycji: „Przebudowa ciągów komunikacyjnych DK nr 31 w Szczecinie – rozbudowa skrzyżowania ul. Floriana Krygiera z ul. Granitową z odcinkiem drogi w kie-

runku autostrady A6”. Prace mają się zakończyć w 2019 roku.

– Bardzo się cieszymy, że te środki zostały alokowane dla Szczecina i że mieszkańcy Szczecina i goście, którzy do nas przyjeżdżają, już niedługo będą mogli z tej nowoczesnej, bardzo dobrze zaprojektowanej infrastruktury korzystać – powiedział Krzysztof Kozłowski, wojewoda zachodniopomorski. – Nie działałoby się to, gdyby nie partnerska, życzliwa, pełna współpraca ze strony miasta i prezydenta Krzystka, za co jestem wdzięczny i za co dziękuję. Wniosek

aplikacyjny, który był pierwotnie przez miasto przygotowany, nie uzyskał akceptacji finansowania w ramach tzw. pierwszego konkursu. Pod koniec zeszłego roku Ministerstwo Rozwoju zwiększyło alokację o 2,5 miliarda złotych, dzięki czemu nasza propozycja uzyskała akceptację.

Inwestycja znalazła się wśród 10 dużych projektów, których listę ogłosiło ministerstwo. Całkowity koszt prac w Szczecinie to 85,6 miliona złotych. Do środków unijnych swoje pieniądze dorzuci miasto.

– W jakiejś mierze spodziewaliśmy się tej decyzji, ale nie spodziewaliśmy się jej tak szybko – przyznał Michał Przepiera, zastępca prezydenta Szczecina ds. inwestycji. – W tym roku ogłosimy przetarg na wykonawcę, a także wyłonimy go. W przyszłym rozpocznie się realizacja. Ta inwestycja

dotyczy nie tylko węzła „Granitowa”, lecz również demontażu mostu północnego i budowy nowego mostu.

– Szczecin i zachodniopomorskie mają mocną pozycję w obecnym rządzie – skomentował Krzysztof Zaremba, poseł PiS.

Plac Żołnierza Polskiego na nowo

Znamy już architekta, który wymyśli na nowo plac Żołnierza Polskiego po usunięciu z niego pomnika Wdzięczności. Ogłoszony przez miasto konkurs architektoniczny wygrała pracownia Archaid Jacka Szewczyka.

– Chodzi o to, aby udzielić ten odcinek „Złotego Szlaku”, żeby ta przestrzeń była wielofunkcyjna. Aby można było zrobić tu jarmark albo wystawę plenerową. Chcę, by ta przestrzeń funkcjonowała także poza tymi wydarzeniami, aby była przyjazna mieszkańcom. Dlatego też wprowadziłem zieleni, która będzie oddzielać ruch pieszy od samochodowego – powiedział Jacek Szewczyk.

– Pamiętamy, że to centrum miasta, przez które codziennie przechodzą dziesiątki tysięcy osób. A my chcemy stworzyć coś na dziesiątki lat – mówi Marcin Pawlicki, wiceprezydent Szczecina, tuż po tym, jak ogłoszono konkurs.

Tym samym znaleźliśmy się na ostatnim etapie dyskusji o pomniku Wdzięczności w Szczecinie. Ma on zostać zdemontowany w tym roku. Jego fragmenty zostaną przeniesione na Cmentarz Centralny.

Projekty zgłoszone do konkursu architektonicznego możemy oglądać do końca marca w Urzędzie Miasta.

Wybudują toalety i łazienki

Inna ważna informacja: do końca roku w mieszkaniach komunalnych w Szczecinie ma zostać wybudowanych 200 toalet i łazienek. Takie są założenia pilotażowego programu wdrażanego przez samorząd. Miasto

przeznaczyc na ten cel 3 miliony złotych. To pierwszy tego rodzaju projekt na taką skalę.

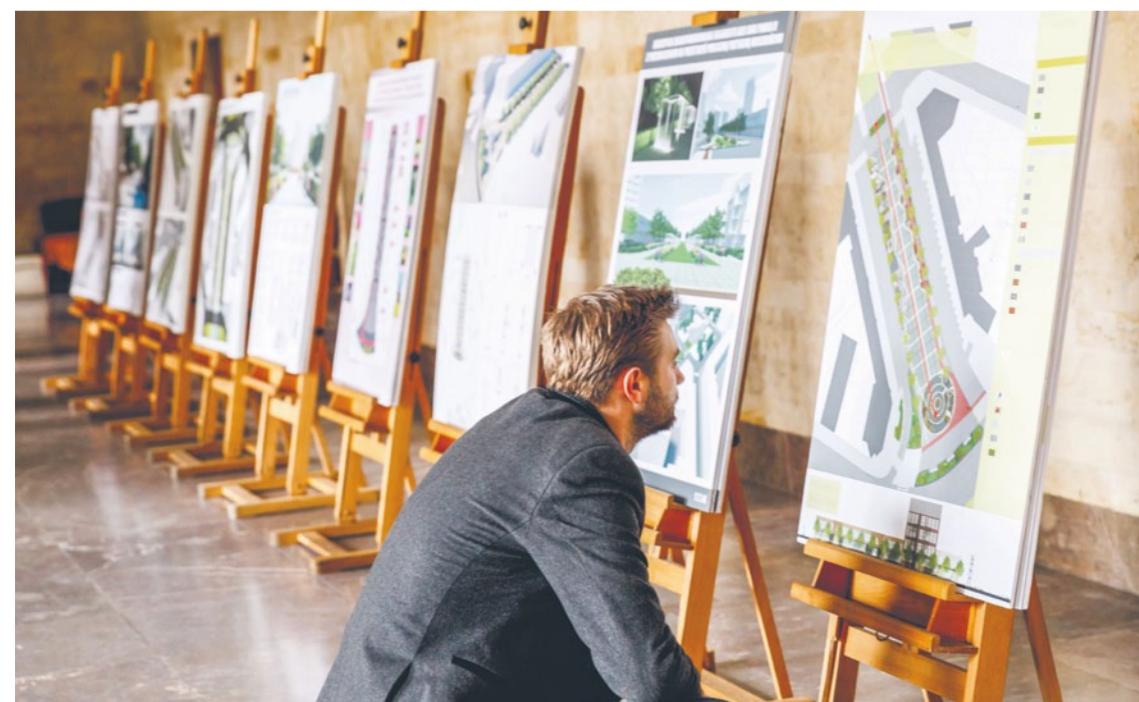
ZBiLK zakłada budowy w kamienicach m.in. przy ulicach: Miodowej, Kościelnej, Hożej, Dubois oraz Monte Cassino. Jeżeli chodzi o mieszkania zarządzane lub będące własnością Szczecińskiego TBS, to powstanie toalet planowane jest w 21 budynkach położonych przy ulicach: Bohaterów Warszawy, Ściegiennego, Krzywoustego, Pocztowej, Jagiellońskiej, Bohaterów Getta Warszawskiego, Bogusława, Królowej Jadwigi oraz alejach Piastów i Wojska Polskiego. Natomiast Towarzystwo Budownictwa Społecznego „Prawobrzeże” zaplanowało budowę toalet i łazienek w 18 budynkach położonych przy ulicach: Kaszubskiej, Batalionów Chłopskich, Rydla, Pszennej, Gryfińskiej, Kruszcowej, Przdowników Pracy, Jaracza.

– Wszystkie prace zostaną wykonane w tym roku – informuje Marcin Nieradka ze ZBiLK-u. – To dopiero początek. Każdego roku w co najmniej dwustu kolejnych mieszkaniach będą budowane łazienki i toalety. Mamy zabezpieczone finansowanie na ten cel.

To nie wszystko. Zaszły także zmiany w Programie Małych Ulepszeń, adresowanym do najmocnych mieszkań komunalnych nieobjętych zaplanowanymi remontami. Program służy poprawie stanu technicznego lokali i funkcjonuje od kilku lat.

– Jednak by zachęcić mieszkańców do skorzystania z dotacji w 2017 roku, zaproponowano zwiększenie kwoty dofinansowania, o które będą oni mogli wnioskować. Dofinansowanie budowy toalet, łazienki lub kuchni wraz z rozprawdzeniem instalacji i montażem urządzeń będzie wynosić 50 proc. kosztów realizacji inwestycji (jednocześnie nie więcej niż 7,5 tys. zł brutto) w przypadku wniosków indywidualnych – dodaje Marcin Nieradka. ©

Alan SASINOWSKI



Do końca miesiąca w Urzędzie Miasta możemy oglądać propozycje architektów.

Fot. Robert STACHNIK

Nie tylko studenci

Dla dzieci, dla seniorów

Uczelnie poszerzają swoją ofertę przeznaczoną dla najmłodszych i najstarszych szczecinian. Zainteresowani mają w czym wybierać.

Uniwersytet zaprasza, ministerstwo i gmina wspierają

I tak kilka dni temu na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego wystartował projekt „Odkryj swoje horyzonty – myśl ekonomicznie” realizowany w programie „Uniwersytet młodego odkrywcy”. Projekt ten skierowano do uczniów szkół gimnazjalnych, a udział w nim jest bezpłatny. Celem przedsięwzięcia jest popularyzacja nauki z obszarów: ekonomia, zarządzanie, finanse, informatyka. przewidziano cykl konkursów w formie quizów, które będą podsumowaniem zdobytej wiedzy, oraz Wielki Finał. Dodatkowo szkoła, której reprezentant wygra Wielki Finał, otrzyma rzutnik multimedialny. Udział w projekcie wiąże się również z otrzymaniem przez każdego ucznia zaświadczenia potwierdzającego uczestnictwo w cyklu zajęć.

Jak informowaliśmy w styczniu, program „Myśl ekonomicznie” otrzymał od resortu nauki dofinansowanie w wysokości 32 tysięcy złotych. Inny program US, „Mały poliglota” – uczący poprzez zabawę podstaw nauk filologicznych oraz języków obcych, dostał 40 tysięcy zł.

Takie samo dofinansowanie otrzymał Dziecięcy Uniwersytet Technologiczny działający przy Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym. Głównym celem programu DUTEK jest promowanie nauki jako takiej oraz Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego, jego dorobku, osiągnięć, bazy dydaktycznej oraz oferty kształcenia.

– Celem pośrednim jest pobudzenie i rozwijanie zainteresowań, szczególnie naukami ścisłymi, jak również inspirowanie kreatywnego myślenia,

pracy w zespole, szukania innowacyjnych rozwiązań oraz zasad kultury i funkcjonowania w środowisku akademickim – informuje Stanisław Heropolitański z ZUT.

Z kolei przy Pomorskim Uniwersytecie Medycznym funkcjonuje Dziecięcy Uniwersytet Medyczny sfinansowany przez gminę Szczecin.

– Projekt skupia dzieci gotowe do stawienia czoła naukom medycznym, naukom o zdrowiu, a także prężnie rozwijającej się biotechnologii medycznej – opowiada dr n. med. Magdalena Bikowska, koordynator DUM PUM. – Poprzez wykłady, ćwiczenia i warsztaty studenci DUM PUM zdobywają wiedzę i umiejętności. Każdego roku studenci odbywają intensywne szkolenie z pierwszej pomocy w sytuacjach zagrożenia życia. Dzięki doskonale przygotowanej i doświadczonej kadrze wykładowców program wykładów i ćwiczeń dopasowany jest do możliwości młodych odbiorców.

Ciągłe pogłębianie wiedzy

Uczelnie przygotowały ofertę także dla seniorów. W tym roku akademickim na Medycznym Uniwersytecie Seniora PUM naukę rozpoczęło 114 osób w wieku od 60 do 80 lat. Zajęcia prowadzą nauczyciele akademicy PUM.

– Studentom najbardziej podobają się wykłady o tematyce medycznej, właśnie dla nich rozpoczęli u nas naukę – mówi dr n. med. Magdalena Kamińska, koordynator MUS PUM. – Szczególnie ważne jest dla nich to, że mogą gdzieś wyjść, spotkać osoby w tym samym wieku, z tymi samymi pasjami. Panie mają okazję, żeby się umalować, ładnie ubrać. Seniorzy zyskują pretekst do aktywnego spędzania wolnego czasu, a także do ciągłego pogłębiania swojej wiedzy.



Medyczny Uniwersytet Seniora finansuje szczeciński magistrat.

Fot. Dariusz GORAJSKI

Uczelnia ideę MUS definiuje tak: „Założeniem projektu MUS PUM jest rozwijanie i poszerzanie wiedzy seniorów w zakresie osiągnięć współczesnej medycyny, promocja zdrowego stylu życia i profilaktyka chorób, polepszenie jakości życia seniorów, successful ageing – pomyślne starzenie się w aspekcie holistycznym oraz integracja osób powyżej 60. roku życia”.

– Niektórzy studenci do nas wracają. Z prostego powodu: co roku mamy nowych wykładowców i nowy program zajęć – dodaje Kinga Brandys, rzecznik PUM. Zajęcia są bezpłatne

dzięki finansowemu wsparciu Wydziału Spraw Społecznych szczecińskiego magistratu.

Niedawno ZUT pochwalił się uruchomieniem „Uniwersytetu Trzeciego Wieku w wersji technologicznej”.

– Uczelnia przygotowała bogatą ofertę zajęć dla seniorów na wszystkich wydziałach. Są to głównie zajęcia w laboratoriach oraz pokazy i warsztaty – mówi Kinga Wętyczko, kierownik projektu.

Program obejmuje 10 zjazdów dla każdego z wybranych siedmiu działających w województwie UTW (w: Szczecinie, Gryficach, Trzebia-

nowie, Kamieniu Pomorskim, Myśliborzu, Wałczu oraz Golczewie). Łącznie w projekcie weźmie udział ponad 250 seniorów. Przykładowe tematy zajęć to: „Ku zdrowemu sercu”, „Zdrowie dla naszych kości”, „Druk 3D w technologii PolyJet” czy „Modelowanie 3D i szybkie prototypowanie”.

Przy Uniwersytecie Szczecińskim funkcjonuje Stowarzyszenie Uniwersytet Trzeciego Wieku. Pilotażowe warsztaty w ramach Akademii Seniora proponowała także Wyższa Szkoła Humanistyczna TWP. ©

Alan SASINOWSKI



Zajęcia dla dzieci prowadzi m.in. ZUT.

Fot. Robert WOJCIECHOWSKI

Plusy i minusy

Alan Sasinowski



Ponad 50 osób wzięło udział w inauguracji akcji „Akademickie Pijawki” zorganizowanej przez studentów z Koła Naukowego marketingu i PR „The Butterfly Effect” Akademii Morskiej. Studenci tłumaczą, że oddają krew, bo to nic nie kosztuje, nie wymaga wielkich poświęceń, a może uratować komuś życie. Akcją wsparły również władze uczelni. Rektor Wojciech Ślęczka oraz prorektor ds. nauczania Agnieszka Deja oddali krew razem ze swoimi studentami. Brawo!



Studenci AM, którzy oddali krew.

Fot. archiwum



Minus dla wszystkich tych, którzy starają się zamienić nasze miasto w wyspisko. Niedawno dziennikarze „Kuriera” pisali o śmieciach na Starym Mieście czy o stosach odpadków pozostawionych na Goławiu. Takich miejsc jest w Szczecinie oczywiście dużo więcej. Dzięki nim wiemy, że istnienie Straży Miejskiej ma sens.

Aneta Słaba



Plus dla stargardzian, którzy interesują się stanem technicznym infrastruktury komunalnej oraz informują samorządowców o rozmaitych awariach i nieprawidłowościach w mieście. Od niedawna zgłaszanie usterek jest łatwiejsze, bo można to zrobić za pomocą komputera z internetem, smartfonu albo telefonu stacjonarnego. Umożliwia to bowiem aplikacja „NaprawyTo.pl”, funkcjonująca także w innych polskich miastach, np. Lublinie, Wałbrzychu, Jarocinie i Nysie. Pozwala ona na zgłaszanie np. dziur w drodze, uszkodzonego chodnika, zniszczonej ławki, urządzenia na placu zabaw lub wiaty przystankowej, dzikich wysypisk, niebezpiecznych zwierząt albo spożywania alkoholu w miejscach niedozwolonych. Dotychczas stargardzianie poinformowali o prawie 80 problemach, dotyczących m.in. niedziałającego oświetlenia, awarii linii energetycznych, uszkodzonych jezdni i chodników, nieprawidłowego oznakowania oraz porzuconych pojazdów.



NaprawyTo.pl

Fot. archiwum



Dla wszelkich oszustów i nieuczciwych domokrażców, którzy wykorzystując łatwouwierność, nieuważę oraz osłabioną sprawność fizyczną głównie osób starszych, namawiają ich do podpisywania niekorzystnych umów, zakupu zbędnych produktów albo wręcz okradają je. W ostatnim czasie do policjantów i rzeczników konsumentów w całej Polsce zgłasza się wielu poszkodowanych, którzy padli ofiarą przestępców komputerowych, oszustw na tzw. wnuczka albo kradzieży przez akwizytorów, osób podszywających się pod innego operatora usług telekomunikacyjnych lub urzędników.

Szymon Wasilewski



Szczecińska Akademia Sztuki, a dokładnie jej Wydział Edukacji Muzycznej zyskał uprawnienia do prowadzenia studiów drugiego stopnia na kierunku wokalistyka. Decyzję podjęła Polska Komisja Akredytacyjna. To kolejny krok w rozwoju tej chyba najmłodszej uczelni artystycznej w Polsce. Co zyskują studenci? Ci, którzy po zakończeniu studiów licencjackich będą chcieli kontynuować naukę na tym samym kierunku i zdobyć stopień magistra, nie będą musieli wyjeżdżać ze Szczecina do innych ośrodków. Co zyskuje Szczecin? Im więcej studentów w mieście, tym lepiej.



Falstart roweru miejskiego w Szczecinie. Sezon 2017 Bike_S rozpoczął się 1 marca, ale niestety – przez pierwsze dwa tygodnie działała tylko połowa stacji – te nowe, które powstały w zeszłym roku. Awaria była związana z oprogramowaniem. W sierpniu 2016 roku przy okazji rozbudowy systemu firma Nextbike Polska przejęła też wypożyczalnię, które w 2014 r. zbudował poprzedni operator BikeU. Stając do przetargu i podpisując umowę ze Szczecinem, Nextbike Polska zobowiązał się do stworzenia kompatybilnej sieci z już istniejącą. W zeszłym roku wszystko działało jak trzeba, ale w momencie uruchomienia systemu po przerwie zimowej coś poszło nie tak.



Z rowerami znów coś poszło nie tak.

Fot. Ryszard PAKIESER

Dzieje się

Szczecin

Koncert elektroniczny LAB 7: El-klassik – Manuel Götttsching, Filharmonia Szczecińska, 27 kwietnia, g. 19



Fot. archiwum Filharmonii Szczecińskiej

Kiedy był małym chłopcem, słuchał Jimi Hendrixa, The Rolling Stonesów i Fleetwood Mac. Edukację muzyczną rozpoczął klasycznie – od nauki gry na gitarze, by na moment porzucić ją na rzecz perkusji w założonym przez siebie zespole rockowym. Miał wtedy 15 lat. Dziś Manuel Götttsching to jeden z najważniejszych muzyków światowej klasy. To legendarny gitarzysta, który w znaczący sposób wpłynął na niemiecką scenę muzyki elektronicznej. Grając w zespołach Ash Ra Tempel oraz Ashra, a także występując jako solista, znalazł się na muzycznej mapie obok takich gwiazd, jak Tangerine Dream i Kraftwerk. Przez lata występował na scenie razem z Klausem Schulze, zarówno na początku swojej kariery w latach 70., jak i znacznie później, na przełomie XX i XXI w. Podczas koncertu w Szczecinie w sali symfonicznej zabrzmiały utwory z płyty *Inventions for Electric Guitar* z 1975 r., która była dla artysty pierwszym solowym albumem z muzyką elektroniczną. Tym razem Manuel Götttsching wykona kompozycję w towarzystwie duńskiego sekstetu gitarzystów z zespołu Cirklen.

Stargard

Pomoc dla bezdomnych zwierząt, 27 marca – 4 kwietnia



Wielka zbiórka na rzecz schroniska dla zwierząt w Kiczarowie (gmina Stargard) przeprowadzona zostanie od 27 marca do 4 kwietnia br. W punkcie rzeczy używanych przy ul. Bogusława IV oraz w siedzibie Zarządu Usług Komunalnych przy ul. I Brygady w Stargardzie przyjmowane będą m.in. koce, kołdry, poduszki, koszyki, legowiska, smycze, miski, sucha karma, zabawki oraz środki do pielęgnacji zwierząt. Inicjatywa powstała, aby dać drugie życie używanym, ale dobrym jeszcze przedmiotom, które właściciele nie są już potrzebne, a przydadzą się wolontariuszom ze schroniska i pomogą przetrwać bezdomnym zwierzętom.

Police

Kortez, Miejski Ośrodek Kultury w Policach, 22 kwietnia, g. 20

Kortez to bez wątpienia najważniejszy debiutant ostatnich lat. Niezwykłe utalentowany, ceniony wokalista. Jego charyzmatyczny głos, emocjonalne teksty sprawiają, że Kortez nie tylko utrzymuje się na wysokich miejscach list przebojów, ale także ma coraz większą rzeszę fanów. Kortez, właściwie Łukasz Federkiewicz, jest kompozytorem, wokalistą, gitarzystą, pianistą oraz puzonistą. Na gitarze zaczął grać w 2013 r. zainspirowany Clarensem Greenwoodem (alias Citizen Cope) i jego szczerym i naturalnym przekazem za pomocą piosenki gitarowej. W kwietniu 2014 r. Kortez podpisał kontrakt płytowy, rozpoczął pracę nad albumem. Na Listę Przebojów Trójki dostały się utwory: *Zostań* i *Od dawna już wiem*, które przez wiele miesięcy znajdowały się w czołówce zestawienia. Kortez to przede wszystkim wspaniały artysta, którego album *Bumerang* to jedna z najlepiej przyjętych płyt w ostatnich latach. Jest laureatem Fryderyka 2016.

